

Niestabilność fleksyjna rzeczowników zapożyczonych w polszczyźnie dawnej i współczesnej

Przejmowanie obcych wyrazów jest jednym z najistotniejszych sposobów wzbogacania zasobu leksykalnego języka. Oddziaływanie związane z naturalnymi kontaktami międzynarodowymi i międzykulturowymi zauważalne jest na wszystkich poziomach komunikacji – od przejmowania wzorców językowych zachowań po wprowadzanie obcych struktur składniowych oraz leksemów i związków frazeologicznych nazywających nowe dla danej kultury zjawiska i desygnaty. W historii każdego języka etnicznego są to procesy złożone i wieloaspektowe, obecnie nieustannie we wszelkich działaniach komunikacyjnych, ponieważ z reguły języki, a przede wszystkim ich użytkownicy nie żyją w izolacji, lecz poddani są wzajemnym wpływom nie tylko na poziomie bezpośrednich kontaktów, ale także w szerszym aspekcie kulturowym – o zasięgu regionalnym, europejskim, a w ostatnich dziesięcioleciach globalnym.

Adaptacja leksemów zapożyczonych przebiega na kilku poziomach – od fonetycznego i graficznego po przystosowanie składniowe¹. W związku z tym, że polszczyzna jest językiem fleksyjnym, nowe leksemy zostają włączone do odpowiednich paradygmatów na drodze adaptacji morfologicznej – za pomocą końcówek bądź elementów słowotwórczych. Powszechnie znanym zjawiskiem jest fakt, że jeżeli na przykład leksem zapożyczony jest zakończony spółgłoską, a semantycznie odpowiada rodzajowi męskiemu, to zostaje włączony do paradygmatu *masculinum* i przyjmuje końcówki tej odmiany, np. średniowieczne zapożyczenie łacińskie *magister* lub współczesne angielskie *diler* odzwierciedlają fleksję polskich rzeczowników męskoosobowych, a przejęty z niemieckiego *dach* czy anglicyzm *komputer* wkomponowały się w odmianę rzeczowników męskorzeczowych. Adaptacja leksemów związanych semantycznie z rodzajem żeńskim związana jest zazwyczaj z większymi przekształceniami, polegającymi na wymianie lub dodaniu końcówki

¹ Więcej na ten temat patrz: Rybicka 1976.

nominativu -a, np. niem. *Wanne* – pol. *wanna*, franc. *droguerie* – pol. *drogeria*, ang. *stewardess* – pol. *stewardesa*. W licznych przypadkach przystosowanie fleksyjne odbywa się przy pomocy operacji słowotwórczych sprowadzających się do dodania sufiksu derywującego w polszczyźnie nazwy żeńskie, np. franc. *boutteille* – pol. *butelka*, niem. *Rolle* – pol. *rolka*, ang. *disk* – pol. *dyskietka*.

Oprócz prostego przystosowania obcych leksemów na zasadzie odpowiedniości semantyczno-rodzajowej występują w historii polszczyzny przykłady zmian rodzajowych, szczególnie częste w odniesieniu do rzeczowników nieosobowych, tzn. nie mających odzwierciedlenia w relacjach płciowych. Klasycznym przykładem może być leksem *album* – w oryginale *neutrum*, podobnie jak wszystkie łacińskie rzeczowniki zakończone na *-um*. O ile większość tego typu leksemów zachowała w polszczyźnie rodzaj nijaki wraz z całkowitym synkretyzmem form w liczbie pojedynczej, np. *muzeum*, *seminarium*, *liceum*, o tyle *album* został włączony do paradygmatu męskiego już w XIX wieku (*albumu*, *albumowi* itp.)². Adaptacja fleksyjna tego zapożyczenia przebiegała zupełnie inaczej niż w wypadku wyrazu *teatrum*, który także zmienił rodzaj gramatyczny, ale z równoczesną eliminacją łacińskiego morfemu *-um*. H. Rybicka tłumaczy tę niejednorodność względami prozodycznymi – *album* jest wyrazem dwusylabowym, więc skrócenie o jedną powodowałoby zakłócenia komunikacyjne (Rybicka 1976, 77), podobnie jak zachowanie tego leksemu w kategorii nijakich typu *liceum* musiałoby skutkować eliminacją morfemu *-um* w liczbie mnogiej.

Przystosowanie fleksyjne obcych leksemów jest zazwyczaj procesem złożonym i może przebiegać w kilku etapach. Pierwszym i najważniejszym jest wspomniane już określenie rodzaju rzeczownika, co wiąże się z włączeniem go do odpowiedniego paradygmatu. Złożoność tego procesu możemy obserwować zarówno na materiale współczesnym, jak i historycznym, a wynika ona z niewspółmierności rodzajowej pomiędzy poszczególnymi językami. Podstawowe rozróżnienie na rodzaj męski i żeński (w mniejszym stopniu nijaki) dokonuje się na zasadzie naturalnego przyporządkowania płciowego. Rozszerzenie tych rodzajów na wszystkie rzeczowniki związane było z metaforycznym przenoszeniem cech ludzkich lub zwierzęcych na desygnaty nieożywione, ale w dużym stopniu przyporządkowanie rodzajowe dokonywało się na podstawie formy rzeczownika, a więc jego zakończenia (por. Kucała 1978, 175). Widać to chociażby na przykładzie współczesnych zapożyczeń typu *logo*, *ksero*, *euro*, *demo*, w których rodzaj nijaki wyznacza w polszczyźnie końcówka *-o*³.

² Potwierdzenie takiej odmiany odnajdujemy w *Słowniku wileńskim* oraz w *Słowniku warszawskim*. Wcześniejsze źródła leksykograficzne nie notują tego wyrazu. Natomiast Marian Kucała przytacza za Doroszewskim cytát z utworu B. Prusa, w którym *album* występuje jeszcze w rodzaju nijakim: „Kupił u nas kosztowne album i prosił, żeby po trzecim akcie wręczyć je Rossiniemu” (Kucała 1978, 26).

³ Badania Tomasza Stefańczyka dowiodły, że we współczesnej polszczyźnie 97% rzeczowników zakończonych na *-o* stanowią wyrazy rodzaju nijakiego, a nieliczne leksemy mające inny rodzaj to formy męskoosobowe wpisujące się semantycznie w paradygmat *masculinum*, np. *dziadzio*, *maestro*, *mafioso* (Stefańczyk 2007, 36–37).

Badacze zajmujący się adaptacją leksemów obcych w historii języka polskiego zwracają uwagę na częste zjawisko braku stabilizacji w zakresie rodzaju gramatycznego, co jest niezwykle istotne ze względu na zastosowania składniowe (Rybicka 1976, 77; Kucała 1978). Jak już wspomniano, przyporządkowanie rodzajowe odbywa się najczęściej na płaszczyźnie semantycznej lub morfonologicznej, chociaż mogą też wchodzić w grę inne czynniki. Elżbieta Mańczak-Wohlfeld, powołując się na ustalenia badaczy zajmujących się różnymi językami, wymienia następujące przyczyny mogące mieć wpływ na wybór rodzaju gramatycznego rzeczowników zapożyczonych (Mańczak-Wohlfeld 1995, 55–56):

- 1) struktura wygłosu zapożyczonej jednostki leksykalnej;
- 2) forma graficzna zapożyczenia, o ile jest ono odczytywane zgodnie z pisownią;
- 3) forma dodanego sufiksu rodzimego;
- 4) znaczenie wyrazu zapożyczonego i jego relacja do rodzaju gramatycznego leksemu o podobnej semantyce w języku-biorcy;
- 5) pośrednictwo języka-ogniwa w procesie zapożyczania;
- 6) płeć osobnika oznaczanego przez dany rzeczownik;
- 7) homonimia;
- 8) struktura morfologiczna zapożyczenia.

Dwa pierwsze czynniki mieszczą się w ramach kryterium morfonologicznego, trzeci natomiast jest związany z przekształceniem strukturalnym, gdyż przyporządkowanie rodzajowe staje się efektem przeprowadzonej operacji słowotwórczej, jak na przykład w wypadku używanej potocznie formy *japiszon* (z ang. *yuppie*)⁴. Zdarza się też, że rodzaj gramatyczny rzeczownika wynika z jego znaczenia, a dodany w polszczyźnie sufix te uwarunkowania semantyczne podkreśla, włączając zarazem leksem do odpowiedniego paradygmatu, np. w wypadku anglicyzmu *cheerleader*, odnoszącego się wyłącznie do kobiet, konieczne stało się dodanie przyrostka o funkcji feminitywnej (*cheerleaderka*), gdyż oryginalne zakończenie sugerowałoby rodzaj męski na skutek analogii do zaadaptowanego wcześniej wyrazu *lider*⁵. Inaczej mówiąc, to nie forma sufiksu wpływa na rodzaj gramatyczny, ale raczej czynniki semantyczne warunkują dobór odpowiedniego morfemu słowotwórczego. Mniej dyskusyjne wydają się natomiast wyrażone w punktach 4. i 6. uwarunkowania znaczeniowe, które można uznać za podstawowe kryterium przyporządkowania rodzajowego w polszczyźnie. Pośrednictwo innego języka może odgrywać pewną

⁴ Renata Przybylska, odnosząc się krytycznie do problemu włączenia formy polskiego sufiksu w zakres czynników adaptacji rodzajowej, przywołuje przykład *zombiak* (z ang. *zombie*), w którym przystosowanie fleksyjne obcego leksemu jest poprzedzone procesem słowotwórczym (Przybylska 2010, 247).

⁵ Jest to inny zupełnie typ operacji niż w przypadkach takich jak *trenerka*, *liderka*, *blogerka*, w których mamy do czynienia z derywacją polegającą na tworzeniu nazw żeńskich od wcześniej zaadaptowanych leksemów rodzaju męskiego *trener*, *lider*, *bloger*. Dlatego trudno zgodzić się z E. Mańczak-Wohlfeld, która traktuje wyrazy typu *trenerka*, *dżokejka* jako przykłady adaptacji słowotwórczej zapożyczeń angielskich (Mańczak-Wohlfeld 1995, 57).

rolę, co widać na przykładzie anglicyzmów przejmowanych za pomocą medium niemieckiego, np. ang. *farm* – niem. *die Farm* – pol. *farma* (por. Mańczak-Wohlfeld 1995, 57), chociaż nie można mieć pewności, czy bez pośrednictwa niemieckiego nie nastąpiłoby w polszczyźnie dodanie wygłosowego *-a* wprowadzającego wyraz do paradygmatu żeńskiego.

Śledząc losy rzeczowników zapożyczonych w historii polszczyzny, można zauważyć, że większość z nich przejęła rodzaj z języka-biorecy. Dotyczy to w ogromnej mierze licznych latynizmów (np. *fortuna*, *oracja*, *magister*, *wigor*, *senator*), germanizmów (np. *rura*, *sztanga*, *kelner*, *ganek*) oraz zapożyczeń francuskich (*biżuteria*, *toaleta*, *bagaż*, *autobus*, *dylizans*). Duża liczba leksemów pochodzenia włoskiego także zachowała pierwotny rodzaj gramatyczny (np. *fontanna*, *autostrada*, *mankament*), nawet przy zmianie końcówki fleksyjnej (*bank* – wł. *banco*, *parapet* – wł. *parapetto*), ale są też takie, w których przekształcenie morfologiczne wiązało się ze zmianą rodzaju, np. włoskie maskulina *furore*, *mandolino*, *trampolino* w związku z zastąpieniem oryginalnej końcówki morfemem *-a* zostały włączone w polszczyźnie do paradygmatu żeńskiego (*furora*, *mandolina*, *trampolina*) (za: Rybicka 1976, 81).

Istotnym problemem w przyswajaniu niektórych rzeczowników obcych było ich rozchwianie rodzajowe, które przejawiało się najczęściej mieszaniami rodzaju męskiego z żeńskim na początkowym etapie adaptacyjnym, po czym zazwyczaj dochodziło do stabilizacji, ale można też spotkać współcześnie takie wyrazy, które zachowały wariantywność rodzajową, np. *rodzynek* – *rodzynka*, *kafelek* – *kafelka* (pierwotnie *kafel* – *kafla*), *pomarańcz* – *pomarańcza*, *fald* – *falda*. W wypadku wymienionych leksemów nie bez znaczenia pozostaje fakt, że stosowane są one zazwyczaj w liczbie mnogiej, co utrudnia ich identyfikację rodzajową⁶.

Na podstawie materiału zgromadzonego w monografii Mariana Kucały można stwierdzić, że ustalanie rodzaju niektórych rzeczowników zapożyczonych trwało dość długo, nieraz przez kilka stuleci, przykładowo w tekstach z XV–XVII w. występuje żeńska forma *litra* (Kucała 1978, 39), w *Słowniku wileńskim* odnotowano wariantywność *litr* / *litra*, a dopiero leksykony XX-wieczne potwierdzają stabilizację rodzaju męskiego. Zawile były w polszczyźnie także losy wyrazów *planeta* i *kometa*, które zachowując nienaruszoną budowę morfologiczną, zmieniły rodzaj z męskiego na żeński, przy czym zaznaczyć trzeba, że proces rozchwiania rodzajowego trwał od XVII do początku XX wieku⁷. M. Kucała dopatruje się przyczyn zmiany rodzajowej w czynnikach morfonologicznych, podobnie jak niektórzy badacze wskazujący na analogię do leksemów typu *kobieta* (Bielak 1929, 25), inni natomiast tłumaczą to zjawisko czynnikami semantycznymi – w wypadku *planety* bliskością znaczeniową z wyrazem *gwiazda*, a w odniesieniu do *komety* konceptualizacją meta-

⁶ Zwrócił na to uwagę Marian Kucała, który wymienił kilkadziesiąt tego typu przykładów w historii polszczyzny (Kucała 1978, 44–46).

⁷ Wszystkie słowniki i podręczniki XIX-wieczne wskazywały jeszcze wariantywność rodzajową, z nieznacznym wskazaniem na rodzaj męski (Ułaszyn 1930, 56).

fory, w której nadrzędną rolę odgrywa warkocz, wywołujący skojarzenia z głową kobietą (Ułaszyn 1930, 55–56). Co ciekawe, podobne problemy nie dotknęły innego, dwudziestowiecznego już zapożyczenia *satelita*, które od początku występowało w rodzaju męskim, co można chyba tłumaczyć upowszechnieniem w polszczyźnie tego okresu maskulinów zakończonych na *-a*, typu *atleta*, *astronauta*, *statysta*.

Przykłady historyczne pokazują, że zarówno kryterium semantyczne, jak i morfonologiczne odgrywają równie istotną rolę w procesie ustalania rodzaju leksemu zapożyczonego. Struktura wyrazu niejednokrotnie wpływała na przemiany rodzajowe, szczególnie wówczas, jeżeli zakończony był na spółgłoskę, gdyż wygłos konsonantyczny twardy stanowi w polszczyźnie prototyp rzeczowników męskich (Stefańczyk 2007, 23). Potwierdzają to losy leksemów *epos* i *kryzys*, które z form żeńskich stały się maskulinami (por. Kucala 1978, 26–27). Współcześnie każdy wyraz obcy z takim wygłosem jest od razu włączany do paradygmatu męskiego (niezależnie od polskich ekwiwalentów znaczeniowych), co wskazywałoby na istotność czynnika morfonologicznego, np.⁸ ang. *net* ‘sieć’, *chat* ‘rozmowa, pogawędka’, *job* ‘praca’; podobnie cały szereg najnowszych zapożyczeń angielskich typu *leasing*, *lobbying*, *telebim*, *modem*, *blog*, *nick*, *interfejs*, *mejl*, *iPod*, *tablet*.

Badania Elżbiety Mańczak-Wohlfeld dowiodły, że spośród rzeczowników zaadaptowanych z języka angielskiego najwięcej przyjęło w polszczyźnie rodzaj męski, co badaczka uzasadnia prawidłowością zauważoną także w odniesieniu do innych systemów przejmujących leksemy z języka, w którym nie ma rodzaju gramatycznego (Mańczak-Wohlfeld 1995, 55). Tendencja do maskulinizacji łączy się z faktem, że większość rzeczowników zapożyczonych z angielszczyzny kończy się na spółgłoskę, ale spotykamy też takie przykłady, w których – aby uzyskać wygłos konsonantyczny – dokonano na gruncie polskim depluralizacji polegającej na przejmowaniu wyrazów angielskich w formie liczby mnogiej (z końcówką *-s*) jako rzeczowników w liczbie pojedynczej (Mańczak-Wohlfeld 1995, 59), np. *komandos* (ang. *komando*), *Eskimos* (ang. *Eskimo*), *Torys* (ang. *Tory*), *fotos* (ang. *foto*), *pampers*. Proces ten objął także zapożyczenia z innych języków, np. *notes* (franc. *note*), *frazes* (franc. *phrase*), *kokos* (port. *coco*), *merynos* (hisp. *merino*). J. Fisiak tłumaczy zjawisko depluralizacji względami semantycznymi, zwracając uwagę na fakt, że rzeczowniki podlegające temu procesowi występują najczęściej w zbiorowości (Fisiak 1961, 138).

Największy problem stanowią obecnie te zapożyczenia angielskie, które mają zakończenia samogłoskowe, nietypowe dla polskiego systemu fleksyjnego, a więc pozostają nieodmienne, np. *brandy*, *whisky*, *bikini*, *party*, *lobby*, *zombie*, *walkie-talkie* (por. Przybylska 2010, 249). O ile brak końcówek fleksyjnych rzeczowników zapożyczonych jest w polszczyźnie możliwy, o tyle kwestia rodzaju musi zostać rozstrzygnięta ze względu na użycia składniowe. W przyporządkowaniu anglicyzmów rodzaju gramatycznego w grę może wchodzić odpowiedniość semantyczna,

⁸ Większość przykładów podaję za W. Stefańczykiem (Stefańczyk 2007, 23).

jak np. w wypadku leksemów *brandy*, *whisky*, *cherry* odniesienie do hiperonimu *wódka* (Przybylska 2010, 250), stąd zastosowania *dwudziestoletnia brandy*, *szkocka whisky*, *wyborna cherry*. To samo zjawisko zauważamy przy adaptacji leksemów, takich jak *publicity*, *prosperity* czy *security*, które mają żeńskie ekwiwalenty semantyczne w polszczyźnie ‘popularność’, ‘pomyślność’, ‘ochrona’, chociaż w wypadku dwóch pierwszych spotyka się w tekstach zarówno użycia w rodzaju żeńskim, jak i nijakim (Przybylska 2010, 249–250). Wahania te mogą świadczyć o zachodzeniu na siebie dwóch kryteriów – semantycznego i morfonologicznego, gdyż ogromna większość rzeczowników zakończonych na *-y*, *-i*, także na *-u* przyjmuje w polszczyźnie rodzaj nijaki (por. Mańczak-Wohlfeld 2007, 43), np. *party*, *hobby*, *bikini*, *rugby*, *kanoe*, *barbecue*. Podobne zjawisko można było zaobserwować w odniesieniu do wcześniejszych zapożyczeń francuskich, które zachowały w polszczyźnie akcent na ostatniej sylabie i pozostały nieodmienne, ale składniowo dopasowały się do rodzaju nijakiego, np. *jury*, *menu*, *résumé*, *tournée* itp. (por. Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986, 145).

Inną kwestią pozostaje rodzaj licznie przejmowanych z angielszczyzny *pluralia tantum*, w których mnogość może być zaznaczona podwójnie (za pomocą końcówki ang. *-s* oraz pol. *-y*, *-i*), np. *cornfleksy*, *chipsy*, *dżinsy*, *brycesy*, *Doorsi*, *chippendalsi* lub też następuje morfologiczna substytucja, np. *szorty*, *slipy*, *stringi*, *gogle*. Zazwyczaj przyjmuje się, że *pluralia tantum* są defektywne nie tylko pod względem liczby, ale i rodzaju (por. Mańczak-Wohlfeld 1995, 59), jednak bardziej przekonujące wydaje się stanowisko, według którego rozróżniamy w tej kategorii rodzaj męskoosobowy i niemęskoosobowy (Stefańczyk 2007, 40–42). Zgodnie z tą koncepcją anglicyzmy typu *cornfleksy*, *derby*, *sztruksy*, *stringi*, *tipsy* prezentują rodzaj niemęskoosobowy (na wzór polskich *spodnie*, *majtki*), natomiast *animalsi*, *Rangersi*, *Lakersi*, *Stonesi*, *Beatlesi* męskoosobowy, tak jak pol. *zakochani*, *współcześni*, *biało-czerwoni*.

Z rodzajowym przystosowaniem zapożyczeń oraz istotnej roli czynników morfonologicznych wiąże się też długo obecna w polszczyźnie (XVIII–XIX w.) fleksyjna wariantywność mianownika i biernika liczby mnogiej rzeczowników nieżywotnych typu *statuta* – *statuty*, *talenta* – *talenty*, *kunszta* – *kunszty*⁹. Genezy tego zjawiska należy upatrywać w pierwotnej zmianie rodzajowej zapożyczeń łacińskich zakończonych na *-um*, które w polszczyźnie, tracąc tę końcówkę, stawały się maskulinami, np. łac. *instrumentum*, *monumentum*, *sacramentum* – pol. *instrument*, *monument*, *sakrament*. Rywalizacja form fleksyjnych omawianych przypadków była więc w gruncie rzeczy wyrazem ścierania się dawnego wykładnika rodzaju nijakiego *-a* z nową typową dla maskulinów nieżywotnych końcówką *-y*. Według Ireny Bajerowej równie ważną przyczyną omawianej wariantywności były łacińskie formy imiesłowów biernych zakończonych na *-tum*, które w polszczyźnie przekształciły się w rzeczowniki, np. *defekt*, *projekt*, *produkt*, *punkt* oraz greckie rzeczowniki nijakie mające *-t-* w przypadkach zależnych, np. *klimat*, *sympptomat* (Bajerowa 1992, 39–40). Wszystkie

⁹ Proces szczegółowo opisany przez Irenę Bajerową (Bajerowa 1992, 38–43).

wymienione grupy rzeczowników z wygłosowym *-t* stanowiły bazę wyjściową dla nijakiej końcówki *M lmn -a*, która przeniosła się też na pierwotne łacińskie maskulina jak *gust* (łac. *gustus*), zapożyczenia niemieckie jak *grunt*, *kunst*, czesko-niemieckie jak *koszt* oraz francuskie jak *kajet*, *bilet* (Bajerowa 1992, 40). Nowa dla większości z tych wyrazów końcówka *-a* zaczęła się wycofywać pod koniec XIX wieku, chociaż pewne formy były używane jeszcze w następnym stuleciu, np. *koszta*, *grunta*, *pakta*, *gusta*, a niektóre zachowały wariantywne użycia ze względu na różnicowanie znaczeń, np. *akta* – *akty* (por. Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986, 195–196). Zjawisko to pokazuje, jak niestabilne fleksyjnie są rzeczowniki obce i jak łatwo mogą pod wpływem analogii morfonologicznej zmieniać formy odmiany.

Fleksyjne przystosowanie rzeczowników zapożyczonych wiąże się nie tylko z przyporządkowaniem do odpowiedniego paradygmatu, ale też z ustaleniem wykładników morfologicznych w tych wypadkach, w których występuje wariantywność formalna. Obserwować możemy to zjawisko współcześnie na przykładzie adaptacji anglicyzmów, takich jak *kampus*, *terminal*, *blog*, *smartfon*, które mają nieustalone formy dopełniacza lp: *kampusu* – *kampusu*, *terminalu* – *terminala*, *bloga* – *blogu*, *smartfona* – *smartfonu*¹⁰. Wariantywność jest tutaj uwarunkowana szerszym zjawiskiem ustalania repartycji końcówek *-u* // *-a*, trwającym w polszczyźnie od kilkuset lat (por. Kobylińska 1968). Wynikający z tendencji do formalnego zaznaczenia opozycji semantycznej proces polegał na sukcesywnym przyjmowaniu przez maskulina żywotne końcówki *-a*, natomiast w wypadku nieżywotnych zwiększanie zakresu używania *-u* zostało zahamowane w drugiej połowie XIX wieku (Bajerowa 1992, 27), w związku z czym wytworzyła się sytuacja, w której część rzeczowników nieżywotnych ma końcówkę *-u*, część *-a*, natomiast pewne leksemy dysponują formami wariantywnymi, np. *krawata* – *krawatu*, *fileta* – *filetu*, *samowara* – *samowaru* (por. Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986, 158–167).

Przemieszczenie kilku kryteriów repartycji końcówek i związane z tym zawikłanie dystrybucji współfunkcyjnych morfemów dotyczy sporej liczby rzeczowników męskich, ale podkreślić należy na podstawie licznych opracowań historycznojęzykowych, że problem ten szczególnie często występował w odniesieniu do rzeczowników zapożyczonych (Kobylińska 1968, 109–115; Rejter 2002, 76; Bajerowa 1992, 21–27; Mieczkowska 2003, 54). Po początkowej przewadze wśród maskulinów obcych wariantu *-u* od początku XX stulecia można odnotować tendencję do rozszerzania w tej kategorii końcówki *-a* (Kobylińska 1968, 114; Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986, 165), co jest zauważalne także w odniesieniu do najnowszych zapożyczeń angielskich. Końcówka *-u* jest wyraźnie zdeterminowana morfonologicznie,

¹⁰ O ile w wypadku ostatniego leksemu dominuje obecnie w uzusie forma pierwsza, o tyle można przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości analogia do *telefonu*, *mikrofonu* może doprowadzić do zwycięstwa końcówki *-u*, chociaż Mirosław Bańko na łamach *Internetowej poradni językowej PWN* opowiada się za stosowaniem formy *smartfona*, powołując się na semantyczne pokrewieństwo z leksemami typu *iPhone*, *iPod* czy *laptop*, które mają w D lp końcówkę *-a*.

co widać na przykładzie anglicyzmów z morfemem *-ing*, które obligatoryjnie przyjmują w tym przypadku *-u*, np. *parkingu, joggingu, marketingu*, podobnie jak germanizmy *wizerunku, meldunku, ratunku*. Natomiast wyrazy z wyczuwalnym obcym sufiksem *-er* niezależnie od kategorii żywotności zawsze przyjmują w polszczyźnie końcówkę *-a*, a więc *lidera, hamburgera, snookera*. Obserwacja najnowszych zapożyczeń z języka angielskiego pokazuje przewagę wariantu *-a* w dopełniaczu, szczególnie w użyciach potocznych, np. *notebooka, iPoda, smecza, T-shirta*, chociaż w niektórych opracowaniach spotyka się jeszcze pogląd, że w wypadku rzeczowników obcych preferowana jest końcówka *-u* (Jadacka 2005, 21). H. Mieczkowska tłumaczy wariantywność *-u* // *-a* stopniem adaptacji leksemu, uważając, że w początkowym etapie zapożyczone maskulina nieżywotne przyjmują zazwyczaj końcówkę *-u*, a dopiero wówczas, kiedy przestają być odczuwane jako obce, zmieniają formę fleksyjną, np. *formularzu – formularza* (Mieczkowska 2003, 54).

W szerszy proces fleksyjno-składniowy, polegający na rozszerzaniu się zakresu form dopełniaczowych w bierniku rzeczowników nieżywotnych (por. Kucała 1970, 117–125; Dyduchowa 1970; Swan 1988; Riley 1999, 63–92, 110–128, 157–163; Zaron 2004, 84–87, 119–120) wpisuje się także wiele najnowszych zapożyczeń angielskich, przy czym najbardziej jest to zauważalne w takich dziedzinach, jak terminologia związana z Internetem i nowoczesnymi gadżetami technicznymi oraz w leksyce sportowej. Nie bez znaczenia jest tu z pewnością fakt, że anglicyzmy te spotykane są najczęściej w użyciach potocznych, które sprzyjają przełamywaniu językowych norm¹¹. Niektóre z zapożyczeń mają w bierniku formy wariantywne, np. *prowadzić bloga* // *blog*, *dostać / wysłać sms-a* // *sms*, *kupić laptopa* // *laptop*, w większości jednak używane są wyłącznie w postaci synkretycznej z dopełniaczem, np.: *wysłać mejla, kupić iPoda, pendrive'a, zainstalować Skype'a, zaglądać na Facebooka, Twittera*. Można przypuszczać, że w tym wypadku dominacja zastosowań charakterystycznych w polszczyźnie dla rzeczowników żywotnych wiąże się z procesem personifikacji wynalazków technicznych i komunikatorów internetowych służących porozumieniu się z innymi osobami (czyli za sprawą funkcji przedmiot lub program nabiera cech ludzkich) lub też z opisywanym przez badaczy zjawiskiem metonimii (Stefańczyk 2007, 87; Riley 1999, 90–91).

Zastanawiający jest też fakt, że spośród maskulinów przejętych z języka angielskiego rozszerzanie form dopełniaczowych w bierniku dotyczy w dużej mierze terminologii sportowej, np. *strzelić gola, wygrać seta, skończyć gema, grać tie-breaka, zagrać smecza, volleya* itp. Być może takie zastosowania wiążą się z semantycznymi właściwościami czasownika *grać*, który w odniesieniu do nieżywotnych maskulinów często konotuje formy synkretyczne z dopełniaczem, np. *grać w tenisa*, ale *lubić tenis*. Może to też być kontekstowe odwzorowanie utartych już w polszczyźnie zwrotów *grać w pokera, w wista, w brydża*.

¹¹ Badacze zjawiska ekspansji końcówki *-a* w bierniku rzeczowników nieżywotnych zwracali niejednokrotnie uwagę na przewagę użyć potocznych (por. Kucała 1970; Swan 1988; Riley 1999; Zaron 2004).

Dodać trzeba, że nie wszystkie nowe leksemy pochodzenia angielskiego przyjmują w bierniku końcówkę *-a*, bo spotykamy przecież wiele zastosowań wpisujących się w normę języka polskiego, np. *Internet, bankomat, lobbying, coaching*¹². Ograniczenie synkretyzmu B = D do pewnych pól semantycznych (technologia i sport) wpisuje się w bogatą już historię zjawiska, obejmującego dotąd 8 grup rzeczowników (por. Stefańczyk 2007, 88). Wszyscy badacze zajmujący się tym procesem wskazywali na jego semantyczny charakter, a za dodatkową przyczynę uważano zmiany rekcji niektórych czasowników (Kucala 1970, 117–125; Riley 1999, 99–103). Nowe zapożyczenia angielskie wpisują się zatem w żywy proces fleksyjno-składniowy przebiegający w polszczyźnie, a pobieżny ogląd materiału wydaje się wskazywać, że częściej niż leksemy polskie wykazują się synkretyzmem B = D, jednakże wniosek ten wymagałby jeszcze dokładniejszej weryfikacji materiałowej.

Analiza materiału historycznego oraz współczesnego pokazuje, że adaptacja fleksyjna rzeczowników zapożyczonych jest procesem złożonym i wielowymiarowym, wymaga bowiem nie tylko przyjęcia odpowiedniej formy sprzyjającej odmianie, ale też wielu procesów przystosowawczych na poziomie mentalnym, jak chociażby ustalenie rodzaju gramatycznego. O skomplikowanym charakterze tego zjawiska świadczą losy leksemów, które przez wieki pozostawały w polszczyźnie dwurodzajowe (niektóre do dnia dzisiejszego), a w innej grupie rzeczowników doszło do zamiany rodzajowej, rzutującej na niejednorodne funkcjonowanie tych wyrazów w tekstach.

Polszczyzna jest językiem, który podlegał w swojej historii wielu systemowym przekształceniom fleksyjnym, a więc licznie adaptowane zapożyczenia były (i są nadal) w te procesy włączone, a jako elementy obce wykazywały się z natury mniejszą stabilnością formalną. Skomplikowany proces adaptacji fleksyjnej bywał czasami zakłócony, stąd długo występowały formy wariantywne, ale warto też zwrócić uwagę na fakt, że rzeczowniki obcego pochodzenia niejednokrotnie stawały się siłą napędową przemian systemowych, gdyż były bardziej elastyczne od ustabilizowanych w polszczyźnie przez wiele wieków leksemów rodzimych.

Literatura

- Bajerowa I., 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław.
Bajerowa I., 1992, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2, *Fleksja*, Katowice.
Bielak F., 1929, *Gramatyczny rodzaj „komety”*, „Język Polski”, XIV.
Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1986, *Kultura języka polskiego*, t. 1, *Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa.
Dyduchowa A., 1970, *Dopełniacz w funkcji biernika liczby pojedynczej u męskich rzeczowników nieżywo-
towych*, Prace Językoznawcze 1, Kraków, WSP.

¹² W opracowaniach gramatycznych powszechny jest pogląd, że końcówka *-ø* jest dominująca w odniesieniu do nieżywo-
tych maskulinów pochodzenia angielskiego (Stefańczyk 2007, 92; Jadacka 2005, 24), jednakże pamiętać należy, że spory udział mają w tej grupie rzeczowniki zakończone na *-ing*. Ciekawe byłoby z pewnością przeprowadzenie badań frekwencyjnych, które wskazałyby, jaki procent anglicyzmów zapożyczonych w ostatnim dwudziestolecu przyjmuje w bierniku końcówkę dopełniacza.

- Fisiak J., 1961, *Zjawisko depluralizacji niektórych rzeczowników angielskich zapożyczonych przez język polski*, „Język Polski”, XLI.
- Jadacka H., 2005, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- Kobylińska J., 1968, *Rozwój form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w języku polskim*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Kucała M., 1970, *Formy dopełniacza w bierniku liczby pojedynczej rzeczowników męskich nieżywotnych*, „W Służbie Nauce i Szkole”, Warszawa.
- Kucała M., 1978, *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld E., 1995, *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld E., 2007, *Rodzaj gramatyczny zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, LXIII.
- Mieczkowska H., 2003, *Dynamika rozwoju fleksji nominalnej w ujęciu typologicznym słowacko-polskim*, Kraków.
- Przybylska R., 2010, *Jakiego rodzaju gramatycznego jest zombie i CD? Jeszcze raz o rodzaju gramatycznym rzeczowników zapożyczonych z języka angielskiego*, „Język Polski”, XC, z. 4–5.
- Rejter A., 2002, *Deklinacja rzeczowników*, w: Burzywoda U., Ostaszewska D., red., *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*, Katowice.
- Riley T.G., 1999, *It's Alive: Grammatical Animacy in Russian, Polish and Czech*, Seattle.
- Rybicka H., 1976, *Losy wyrazów obcych w języku polskim*, Warszawa.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
- Słownik języka polskiego*, wyd. staraniem M. Orgelbranda, Wilno 1861.
- Stefańczyk W.T., 2007, *Kategoria rodzaju i przypadku polskiego rzeczownika. Próba synchronicznej analizy morfologicznej*, Kraków.
- Swan O., 1988, *Facultative Animacy in Polish. A Study in Grammatical Gender Formation (The Carl Back Papers in Russian and East European Studies, 606)*, Pittsburgh.
- Ułaszyn H., 1930, *O rodzaju rzeczowników „kometa” i „planeta”*, „Język Polski”, XV.
- Zaron Z., 2004, *Aspekty funkcjonowania polskiej kategorii rodzaju. Charakterystyka fleksyjna*, Warszawa-Puńsk.
- Zięba A., 2007, *Wpływy obce w polszczyźnie końca XX wieku – na podstawie rzeczowników z wybranych tomów „Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny”*, „Język Polski”, LXXXVIII.

MIROŚŁAWA SIUCIAK

Unstable Inflection of Loanwords in Old and Contemporary Polish Language

The article describes the process of adapting the inflection of the nouns incorporated into Polish language from other European languages in the course of its historical development (from the 16th century till today). This process of adaptation consists of several complex operations – from defining the grammatical gender (that often includes a morphological transformation) to choosing an adequate paradigm. Since the Polish system of inflection has undergone several transformations in that period of time, loanwords have been incorporated into these processes and being foreign and the most unstable elements they have been exposed to the changes and variants of gender and inflection. Some of these processes can be observed in the contemporary Polish language in the case of numerous loanwords borrowed from English.